MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI

P. Piotkow

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA [illegible] KWIETNIA 1943 r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

WEICHSELSENDER, po polsku, 19.IV. godz.11.

Pierwsza polska komisja, która była na miejscu odkrycia w lesie katyńskim, składała się z przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Obecnie powróciła stamtąd druga polska komisja złożona z przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża. W komisji wzięli udział: kanonik Stanisław Jasiński, dr. Adam Szebesta, lekarz, dr. Tadeusz Pragłowski, lekarz, Stanisław Plater, Marian Mars, dziennikarz, Kazimierz Karzyński, Ludwik Wojciewicz, Jerzy Modlinowski, dr.Hieronim Bartoszewski, Stefan Kołodziejski, Zygmunt Ipohorski i Roman Banach z Warszawy. Po przybyciu do Smoleńska ksiądz Jasiński odprawił requiem za zamordowanych oficerów. Komisja zwiedziła groby w Katyniu i mogła się przekonać o rozmiarach zbrodni. Przeprowadzono również rozmowy z ludnością miejscową, a lekarze członkowie komisji zbadali ciała. Ojciec Jasiński odprawił modlitwę nad otwartymi grobami, a następnie [illegible] grudki ziemi przywiezione z kraju. Komisja spędziła wiele godzin nad grobami, badała dokumenty oraz postęp prac. Część komisji, a w szczególności trzej urzędnicy oddziału informacji i komitetu wykonawczego warszawskiego C.K. pozostała w Smoleńsku dla prowadzenia dalszych prac połączonych z identyfikacją. Pozostali członkowie komisji powrócili drogą powietrzną. Ciała odkopane po stwierdzeniu ich tożsamości będą pochowane na nowym cmentarzu. Każdy grób będzie nosił kolejny numer i odpowiednią datę. W związku z wykonaniem tych wszystkich prac prawdopodobnie dalsi urzędnicy P.C.K. oraz lekarze zostaną wysłani na miejsce.

Ogłoszono dalszą listę ofiar bolszewickiego mordu: Piotr Marcin, inżynier w Urzędzie Patentowym w Warszawie; dokumenty znalezione przy ciele: karta tożsamości, dowód szczepienia z Kozielska, koperta. Stanisław Sniegowski, urodz.1902 r., książeczka oszczędnościowa, porucznik Stefan Brzeziński, buchalter władz [illegible] w Wilnie, zam. ul.Kielecka 35 w Warszawie, przy zwłokach znaleziono: list od Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, rachunek i notatki osobiste. Kapitan Stanisław Zmagacz; karta pocztowa i bilet wizytowy. Podporucznik Jan Witkiewicz, urodz.1.czerwca 1909, książeczka oficerska i książeczka oszczędności. Tadeusz Grotkut, zamieszkały ul.Akademicka 5, Warszawa, prawo jazdy, świadectwo szkolne, miesięczna karta tramwajowa. Ppor.Daszkiewicz, dowód tożsamości. Oficer pilot Stanisław Kaczmarak /Kaczmarek?/., dowód tożsamości, zezwolenie na broń, karty wizytowe. Oficer o niestwierdzonym nazwisku, przy nim notes zawierający nazwisko Helena Koniczka, Rynek Kościelny 2, Leszno. Piotr Maftalion, karta pocztowa i list. Major Tadeusz Gołabus, dowód tożsamości. Major Stanisław Kuszelski, urodz.10 września 1894 w Jaworowie, książeczka oszczędnościowa. Major Edward Gasiewicz, karta pocztowa. Kapitan Arkadiusz Kowalik, karta pocztowa. Podpor.Kukulski, dowód tożsamości i dobrze zachowana fotografia. Ryszard Malinowski, urodz.3 czerwca 1898 w Łunińcu, zam. Sarny, ul.Kolejowa 37, książka wojskowa. Podpor. Stefan Zoltowski /Żółtowski?/ urodz. 13 marca 1902 w Targowie, książka wojskowa. Kapitan Kazimierz Tarnowicz, zam. w Warszawie, ul.Sienna 26, m.13. Piotr Dobosz, karta nosząca słowa: "Wilejka" i cyfrę "102" Adam Mieczysław Kobałtowski, przy nim karta pocztowa, wysłana przez Bogdana Kowalkowskiego, zam. w Warszawie, Piusa XI 23, m.5. Porucznik Stanisław Majkowski, urodz.1900, fotografia i zezwolenie na broń Kapitan Piotr Milkowski, koperta, bilet wizytowy, świadectwo szczepienia i kalendarz.

ALLOUIS, po niemiecku, 19.IV., godz.0,7.

Jak donoszą z Berlina, emigracyjny rząd polski w Londynie wydał drugie oświadczenie, stwierdzające, że polski przedstawiciel w Szwajcarii otrzymał zlecenie bezzwłocznego skomunikowania się z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, celem omówienia współpracy tej instytucji w związku z identyfikacją zwłok w Katynie. Zacytowano głosy prasy warszawskiej o katyńskim odkryciu.

godz.12.30

Jeden z członków polskiej komisji, która oglądała groby masowo zamordowanych oficerów polskich, oświadczył: "Z położenia ciał można z całą pewnością przyjąć, że egzekucje były przeprowadzone w przygotowanych uprzednio grobach. Większość ofiar leżała twarzą do ziemi i pobieżny przegląd zrobił wrażenie, że jeńcy byli zastrzeleni w pozycji leżącej. Jest bardzo prawdopodobnym, że większa część skazańców musiała kłaść się na ciałach swych towarzyszy. To nie mogło się dziać bez oporu. Musiały się odbywać rozdzierające sceny, dowodem czego jest fakt, że wiele ofiar ma ręce związane z tyłu. Wielu oficerów ma ubrania zarzucone na głowy, co musiało być dokonanym przed egzekucją, gdyż kule byłyby przedziurawiły odzież. Jeden z identyfikowanych oficerów miał usta zakneblowane trocinami.

Godz.12.40.

H... Brenning w przeglądzie politycznym stwierdza, że jeżeli polska organizacja emigracyjna w Londynie chce uzyskać ostateczne wyjaśnienie co do ofiar za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, to uzyska te same straszne fakty, które zostały zbadane przez delegację polskich oficerów. Twierdzenie Moskwy, że oficerowie polscy wpadli w ręce idącej naprzód armii niemieckiej i zostali przez Niemców zamordowani, jest dowodem zakłopotania żydowsko-bolszewickiego i mogłoby nas pobudzać do śmiechu, gdyby cała sprawa nie była zbyt poważna. Jakże Stalin cieszyłby się, gdyby był mógł opowiedzieć polskim delegatom w Kujbyszewie podobną bajkę, gdyby był o niej w owym czasie pomyślał. Dlaczego władze bolszewickie uważały wszelkie próby polskie odnalezienia zaginionych Polaków, za szpiegostwo ? Obecnie świat rozumie stanowisko, które bolszewicy zajęli w swoim czasie w stosunku do Polaków.

Godz.14.

Zacytowano atak "Prawdy" na emigracyjny rząd polski w Londynie.

FRANKFURT, po niemiecku, 19.IV. godz.22.

"Dagsposten" ze Sztokholmu donosi, że W.Brytania robi wszystko, by przeszkodzić zbadaniu mordu w Katynie przez neutralnych. Rząd brytyjski nie życzy sobie, by ludność W.Brytanii poznała prawdę o bolszewikach.

BRESLAU, po angielsku, 18.IV.. godz:23:30.

Próby przedstawienia zmian systemu bolszewickiego i stwierdzenia, że odbiegł on daleko od tych czasów, kiedy bolszewicy wymordowali rosyjską rodzinę carską, blisko spokrewnioną z dynastią windsorską, nie udały się. Fakt zamordowania 12 tysięcy polskich oficerów jest niezbitym dowodem tego, zwłaszcza, że skoro Polacy byli w roku 1939 w stanie wojny z Niemcami, nie może być mowy o jakichkolwiek uczuciach sympatii. Wstrętna masakra w Katynie jest faktem o takiej doniosłości dla Europy, że należy go uważać za fakt o znaczeniu historycznym.

FRIESLAND, po angielsku, 19.IV., godz.14.30.

Jak donoszą, większość zamordowanych oficerów była oficerami rezerwy lub oficerami Korpusu Oficerów Zdrowia i pochodziła z Warszawy. Gazety warszawskie publikują fotografie listów oraz kart tożsamości, znalezionych przy ofiarach.

CALAIS, po angielsku, 19.IV., godz.18.30.
Gazeta duńska, "Faedrelaudet" stwierdza, że morderstwo na bezbronnych oficerach jest dość wymowne i że wywarło głębokie wrażenie na całej cywilizowanej ludzkości. Straszna ta zbrodnia pokazuje światu, czego by się mógł spodziewać, gdyby bolszewicy mogli byli zrealizować swoje plany.

N.B.B.S. /Oś/ po angielsku, 19.IV. godz.20.30.
Polaków oskarża się o pomaganie nazim: dzisiejszy artykuł "Prawdy" zawiera gorzki atak na Sikorskiego i Polską Radę Narodową, których oskarża się o pomaganie Niemcom przez podtrzymanie twierdzeń nazi i apel do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. "Prawda", przypisując Niemcom winę masowego mordu polskich oficerów, stwierdza, że jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego Polacy mieliby myśleć inaczej. Powołując się na fakt, że Sikorski ma swoją główną kwaterę w Londynie, dziennik sugeruje, że my też jesteśmy odpowiedzialni za jego działanie. Papież nie podejmie żadnych kroków w tej sprawie, o ile można się domyślać, ze względu na fakt, że Watykan nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Miał on oświadczyć, że jeśli Polacy chcą dalszej pomocy, to powinni zwrócić się do swych aliantów. Sikorski przybył dziś rano ponownie do Foreign Office. Polacy informują o przebiegu wypadków inne rządy wygnańcze, jak również Amerykanów i nas. Prasa argentyńska oraz innych państw Południowej Ameryki powtarza argumenty polskich dzienników. Nieliczne pozostałe neutralne państwa Europy z uwagą śledzą aferę smoleńską. Specjalne zainteresowanie zaznacza się w Szwajcarii, w siedzibie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Dzienniki szwajcarskie stwierdzają, że jest to sprawa jedyna w swoim rodzaju i że może mieć daleko idące konsekwencje.

PARYŻ, po francusku, 19.IV., godz.13.
Pogadanka na temat mordu w Katyniu, zakończona stwierdzeniem, że bolszewizm pozostał taki sam, jakim był w r.1917 w Rosji, na Węgrzech, w państwach bałtyckich, w Polsce i Hiszpanii. Jutro będzie on taki sam we Francji i w całej Europie i w Afryce Północnej, z tą tylko różnicą, że odbędzie się to za aprobatą narodów anglosaskich, które same siebie nazywają chrześcijańskimi.

FRIESLAND, po duńsku, 19.IV., godz.20.15.
Pogadanka na temat mordu w Katyniu.

WEICHSELSENDER, po polsku, 19.IV., godz.16.
Zacytowano głosy prasy światowej w sprawie mordu w Katyniu, w szczególności korespondenta dyplomatycznego Daily Telegraph, prasy argentyńskiej "El Pueblo", dziennika hiszpańskiego "Informaciones" i "A.B.C.", prasy bułgarskiej, greckiej, rumuńskiej i fińskiej.

LAWEN, po rosyjsku, 19.IV. godz.0,9.10.
Brak zaufania okazany przez sojusznika Polskę w stosunku do Sowietów nie może ujść uwagi sowieckich słuchaczy. Polski rząd emigracyjny znajdujący się formalnie w stanie wojny z Niemcami, uwierzył obecnie Niemcom, a nie swym aliantom. Jeśli ktoś przetłumaczy memorandum rządu polskiego na zwyczajny język, oznaczać będzie ono nic innego, jak tylko: "Boże, uchowaj mnie przed takimi drogimi przyjaciółmi; z moimi wrogami postaram się sam załatwić". Wał podejrzeń między tymi sojusznikami rośnie i rozszerza się. Re [illegible] Sikorskiego działa z wiedzą Anglików i Amerykanów. Skoro ostatnie oświadczenie rządu polskiego wskazuje na otwarty konflikt z rządem Stalina, to niepodobna nie widzieć również bezpośredniego konfliktu między Anglikami i Amerykanami z jednej, a kliką Stalina z drugiej strony. Dla bolszewików Sikorski może być nic nie znaczącą figurą i mogą oni uważać, że nie potrzebują liczyć się z emigrantem bez ojczyzny,

jednakowoż dla Anglików Sikorski jest ważnym ogniwem w łańcuchu konstrukcji politycznej. Co by się stało, gdyby polski rząd emigracyjny wycofał się z przymierza z Anglikami i Amerykanami dlatego, że nie zechce uczestniczyć we wspólnej sprawie przy boku bolszewików? Jak wyglądałaby po tym sławna Karta Atlantycka?

RZYM, po włosku, 19.IV., godz.14.
Do Warszawy nadszedł pierwszy raport Polskiego Czerwonego Krzyża o masakrze w Katyniu, podpisany przez prezesa i generalnego dyrektora tej instytucji. Raport stwierdza, że ciała znalezione w Katyniu są zwłokami oficerów polskich, których daty śmierci sięgają marca i kwietnia 1940 r. Według wiadomości z Lizbony, ani brytyjska prasa ani B.B.C. nie wspomniały o morderstwie katyńskim. Oświadczenie P.C.K. doszło do wiadomości Londynu za pośrednictwem zagranicznych stacji radiowych i wzbudziło głębokie poruszenie w polskich kołach londyńskich. Gen.Sikorski doręczył Majskiemu nową notę, której kopie przesłano do Foreign Office i do ambasady St.Zjednoczonych. Nota prosi oba anglosaskie rządy do przyłączenia się do żądań polskich w celu otrzymania wyczerpujących wyjaśnień ze strony Kremla. Brytyjski minister informacji wydał surowy rozkaz prasie zabraniający publikowania jakichkolwiek wiadomości o morderstwie w Katyniu. Nie jest nieprawdopodobnym, że sprawa zostanie poruszona w Izbie Gmin.

Godz.20.
Rozmowy między niemieckim Czerwonym Krzyżem i Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w sprawie identyfikacji ofiar katyńskich są w toku.

Godz.16.15, po rosyjsku.
Znane szczegóły o morderstwie w Katyniu. Sowiecka propaganda, która milczała przez trzy dni, próbuje obecnie przerzucić odpowiedzialność na rząd niemiecki. Bolszewicy wymordowali setki tysięcy ludzi w Rosji, w Polsce i na Węgrzech /powołanie się na Komitet Nansenowski/. Bez wątpienia zamordowani byli to oficerowie polscy, wzięci do niewoli przez Rosjan. "Dowiadujemy się od Sikorskiego, że bolszewicy wzięli do niewoli we wrześniu 1940 /sic!/ 10 tysięcy polskich oficerów i wysłali ich do różnych obozów koncentracyjnych. Skoro w r.1941 zadecydowano utworzenie armii polskiej z uchodźców, nie można się było doliczyć 8.300 oficerów. Stalin zapewnił Sikorskiego, że oficerowie ci zostali zwolnieni, lecz żaden nie mógł być znaleziony. Stalin nie odpowiedział na pytanie, gdzie znajdują się obozy koncentracyjne, do których wysłano polskich oficerów.

MOSKWA, po niemiecku, 19.IV., godz.16.15.
Nadeszły nowe wiadomości o okropnościach, które miały ostatnio miejsce w Polsce. Niewinne dzieci poddano w Krakowie torturom pod zarzutem sabotażu. W innych miejscowościach dzieci spędzono dla zbierania odpadków żelaznych i zmuszano do spania na otwartym powietrzu. Ostatniej zimy tylko 17 polskich dzieci zdołało wrócić do zdrowia w niemieckich szpitalach.

Godz.21.45, po angielsku.
Obserwator Tassa pisze: "Od tygodnia niemieckie stacje radiowe napełniają powietrze wrzaskiem o sensacyjnym odkryciu dokonanym przez Niemców w lasku katyńskim. W rzeczywistości nie dokonano tam żadnego "odkrycia". Niemcy wykopali ciała ludzi, których sami pomordowali i zakopali i na pewno dobrze wiedzieli, gdzie i kiedy ich pochowali. /Następuje komunikat w wersji sowieckiej R.B.I./ Niemcy nie zdołają otumanić ludów Europy swymi krwawymi wizjami. Hitlerowcy potrzebowali całej tej sprawy dla usprawiedliwienia swego niepohamowanego terroru, który stosują w Polsce. Odkrycie to, jak słusznie mówi William Joyce alias Lord How-How w swoim ostatnim przeglądzie na temat "sensacji katyńskiej" przyszło rzeczywiście na czas, gdyż w chwili gdy hitlerowcy starają się otumanić ludy Europy swymi nowymi sloganami. Kampania za pomocą upiora agresji bolszewickiej zawiodła, wobec tego hitlerowcy wzmagają terror, a równocześnie obiecują ludom

Europy wszelkie błogosławieństwa na przyszłość. Ale co z Polską? Hitlerowcy przywykli do mordowania narodów, a następnie do ronienia łez nad ciałami swych ofiar, do metodycznego wyniszczania narodów i nazywania się ich dobroczyńcami. Niemcy nie zadawalają się braniem do niewoli, deptaniem i mordowaniem narodów, jeszcze chcą poniżać ludzką godność Czyż nie piszą, że bronią Polaków przed Rosjanami, Francuzów przed Anglikami, a ludów Południowej Ameryki przed Stanami Zjednoczonymi? Nazi mogą pokazać groby Czechów zamordowanych w Lidicach, jako dowód misji oswobodzenia, podjętej przez armię niemiecką w Czechosłowacji. Każdy zdaje sobie sprawę z możliwości, jakie ma delegacja, która sama znajduje się w rękach gestapowców. Jasnym jest więc, co mogą zrobić t.zw. polskie delegacje. Kłamstwo niemieckie jest oczywiste, przyczyna prowokacji całkowicie jasna. Tylko Niemcy mają nadzieję na korzyści z całej tragedii, która miała miejsce w Katyniu.

ANKARA, po turecku, 19.IV., godz.19.15.
W ostatnich dniach propaganda przeciwrosyjska znalazła nowe ujście w postaci oskarżeń wysuwanych przez Niemców w związku z morderstwem 12 tysięcy polskich oficerów pod Smoleńskiem. Rząd polski zwrócił się do rządu rosyjskiego z prośbą o wytłumaczenie, nie uzyskał jednak odpowiedzi. W parę dni później jednak rząd rosyjski oświadczył, że mord został popełniony przez Niemców. Jest rzeczą niewątpliwą, że rząd polski znajduje się w bardzo delikatnej sytuacji, gdyż Polska jest sprzymierzeńcem Anglii, a Anglia sprzymierzeńcem Rosji, podczas gdy Niemcy są wrogiem tak Anglii, jak i Polski. Propozycja polskiego ministra wojny, by Międzynarodowy Czerwony Krzyż zbadał sprawę, została przez Niemców przyjęta. W każdym wypadku należy wstrzymać się z wypowiedzeniem opinii aż do chwili, gdy cała prawda nie będzie w zupełności znana. Następują cytaty z artykułów prasy, jednakowoż odbiór bardzo słaby uniemożliwia jakąkolwiek redakcję.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

VICHY, po francusku, 19.IV., godz.7.30.
Brytyjska prasa, jak Sunday Times i Observer nie ukrywają faktu, że rozmowy Giraud - De Gaulle zostaną zerwane na dobre. Sugestia, że W.Brytania i St.Zjednoczone powinny ofiarować swe usługi i zapośredniczyć są jeszcze jednym dowodem zupełnej zależności rząd ów dys ydenckich od obu krajów, które je opłacają.

RZYM, po hiszpańsku, 19.IV., godz.22.50.
Brytyjczycy zdają sobie w pełni sprawę, dlaczego Europa nie jest po ich stronie. Mówią o tym, rozsiane po całej Europie, groby kobiet, starców i dzieci, ofiar lotników brytyjskich i północnoamerykańskich, obok zaś nich ruiny kościołów, szpitali, szkół i pomników. Ale są też i inne przyczyny, dla których Europa nie chce mieć nic do czynienia z Anglosasami. Plany reorganizacji kontynentu, szkicowane prawie codziennie przez Londyn i Waszyngton dążą do wprowadzenia nieeuropejskich praw, a w szczególności rozbrojenia większych narodów, bez brania pod uwagę niepodległości małych. Europa wie, że Stany Zjednoczone chcą pozbyć się konkurencji europejskiego przemysłu. Europa wie, że W.Brytania chciałaby uczynić z Europy bazę swego handlu, a Sowiety obrócić ją w cmentarz. Ofiary Katynia i ci, którzy zginęli na Syberii oraz w innych krajach, które były zajęte przez bolszewików, byli Europejczykami. Dlatego Europa jest zjednoczona w oporze przeciw Anglosasom.